Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr 234 Kraków, wtorek 14 października 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Uroczystości wileńskie.

Uroczystości związane z otwarciem uniwersytetu wileńskiego rozpoczęły się we czwartek 9 b. m. z chwilą przyjazdu do kresowej stolicy Naczelnika państwa, który zawitał w południe w towarzystwie Władysława Mickiewicza. Na powitanie z entuzyazmem przyjmowanego Naczelnika rektor Siedlecki zwrócił się doń z przemową, w której dał wyraz uczuciom szczęścia i **wdzięczności jaką żywi Wilno dla swojego oswobodziciela.**

Przedmiotem **gorących owacyj** był też **Władysław Mickiewicz**, którego obecność w Wilnie podczas wznawiania sławnej wszechnicy, dumnej, że śród swych uczni liczyła Adama — tworzyła żywą nić pomiędzy górną przeszłością, a radosną chwilą dzisiejszą...

Tegoż dnia koło północy przybył pociąg specyalny z gośćmi honorowymi w liczbie około 400 osób.

Wśród gości przybyłych na uroczystość otwarcia znajdowali się: marszałek Sejmu, liczne grono posłów sejmowych (z PPS. tow. Czapiński, Niedziałkowski i Ziemięcki) reprezentanci wyższych uczelni polskich i licznych instytucyi naukowych i społecznych; ministrowie: oświaty, sztuki, spraw wojskowych, wicem. Skrzyński, były minister Wasilewski, gen. Szeptycki, Rydz-Śmigły, Falewicz, Listowski, pułk. Belina-Prażmowski, arcyb. gnieźnieński Dalbor, biskupi Sapieha i Teodorowicz oraz przedstawiciele prasy.

Przybył też nestor socyalistów polskich sędziwy Bolesław Limanowski, organizator pierwszej manifestacyi w Wilnie w r. 1861 a następnie w r. 1876 więzień polityczny w więzieniu wileńskiem.

RAUT W PAŁACU NACZELNIKA.

Nazajutrz po uroczystej „Litanii" w Ostrej Bramie odbył się **raut u Naczelnika Państwa**, na który zjawiło się **około 1000 osób.**

Wspaniałe uczczenie zgotowali Piłsudskiemu tymczasem kolejarze wileńscy.

HOŁD KOLEJARZY.

Wileński „Nasz Kraj" tak je opisuje:

„Przepiękne wrażenie zrobił na obecnych pochód kolejarzy, którzy w liczbie około tysiąca z pochodniami nadciągnęli przed siedzibę Naczelnika Państwa. Był to, optycznie biorąc, widok wspaniały. W migotliwym blasku setek pochodni błyszczał olbrzymi czerwony sztandar z odpowiednim napisem na cześć Polskiej Republiki Ludowej i Naczelnika. W łunie pochodni, zalewającej podwórzec, stanęły mury pałacu i złoty już jesiennymi liśćmi park. Naczelnik wyszedł na krużganek, a wtedy z tysiąca piersi wydarł się okrzyk na jego cześć!"

AKT OTWARCIA WSZECHNICY.

Dzień sobotni był dniem właściwej uroczystości. Rozpoczęła się ona mszą pontyfikalną. W presbyteryum zasiadł Naczelnik państwa, generalicya, przedstawiciele władzy, senat akademicki w starych togach i delegacye. Katedra przybraną była w bezcenne gobeliny. Po mszy rozwinął się olbrzymi pochód, zdążający do kościoła św. Jana dla wysłuchania „Te Deum". Barwnemu orszakowi, w którym brali udział przedstawiciele delegacyj naukowych i społecznych, liczny kler z 4 biskupami, senat akademicki z rektorem na czele, przed którym niesiono insygnia jego władzy, przyglądał się Naczelnik państwa w towarzystwie komisarza generalnego ziem wschodnich, wiceministra Skrzyńskiego i generalicyi z okien gmachu zarządu kresów wschodnich.

Około południa **rozwarły się podwoje auli i odbył się właściwy akt otwarcia Uniwersytetu.**

Na podyum zasiadł senat i delegacye szkół wyższych; salę zalegli liczni goście honorowi. O przybyciu Naczelnika państwa dały znać fanfary.

NACZELNIK PAŃSTWA

zjawiwszy się na sali, zabrał głos i w silnem, męskiem przemówieniu, przedstawił zmienność losów tej uczelni (mowę tę podajemy niżej), poczem **zwrócił się do rektora i wręczył mu berło uniwersyteckie, oraz łańcuch z orlem i pierścień.** Chóry na galeryi zaintonowały podniosłą kantatę.

Z kolei zabrał głos rektor Siedlecki i zwracając się do Naczelnika, z którego wiary w siłę narodu urodził się czyn wielki, zaznaczył, z naciskiem, że uniwersytet służyć będzie nauce i ojczyźnie.

AKT EREKCYJNY.

Następnie odczytano **akt erekcyjny**, na którym obecni położyli swe podpisy.

Dalszy punkt uroczystości **stanowiły** przemówienia przedstawicieli delegacyj w olbrzymiej sali Śniadeckich, gdzie dopuszczono szeroką publiczność. Zabierali tu kolejno głos, składając odradzającej się uczelni wileńskiej hołd i życzenia, marszałek Sejmu, minister wyznań i oświecenia publicznego, szef sekcyi szkół wyższych i cały szereg reprezentantów wszechnic polskich i towarzystw naukowych.

Przemawiał także Władysław Mickiewicz i Adam Czartoryski. Mickiewicz ofiarował uniwersytetowi pamiątki po swoim ojcu, drugi dokumenty, odnoszące się do uniwersytetu wileńskiego, będące niegdyś własnością księcia kuratora. Po przemowach rozpoczęła się prelekcya naukowa rektora Siedleckiego „O młodości".

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE.

Wieczorem wszyscy przybyli goście i mnóstwo mieszkańców Wilna zgromadziło się w pięknie udekorowanym teatrze na Pohulance, gdzie odbyło się uroczyste przedstawienie. Odegrano fragmenty z „Zygmunta Augusta" Rydla i „Legionu" Wyspiańskiego.

PRZEMÓWIENIE NACZELNIKA PAŃSTWA.

(PAT) Moi Panowie! Przeżywając razem z Wami uroczyste i podniosłe chwile, wspominałem, jak wielu z was, o dobrych i złych czasach, których świadkami były te święte i drogie dla nas mury.

Przedewszystkiem przychodziła mi na pamięć ta świetna epoka, gdy w tych właśnie murach najlepsze umysły, rozłożyły ognisko tak jasne, że było drogowskazem w przeciągu długich lat i wytwarzało ciepło tak wielkie, że grzało w nieszczęściu wiele i wiele pokoleń, które wtedy musiało być bujne i szczęśliwe, a nam późniejszym pokoleniom wydawało się, jak sen czarowny, sen pełen cudu, sen niechcący przebudzenia. Był to czas wielkiej i sławnej uczelni wileńskiej, epoki mickiewiczowskiej.

Lecz mury te widziały i gorsze czasy, czasy nieszczęścia, w których byłem małym nieznacznym aktorem. Była to wówczas także uczelnia, lecz na niej istniał groźny napis: Vae victis. Tymi zwyciężonymi były małe dzieci, lub podrastający młodzieńcy. Wszystko, co dla duszy zwyciężonego było świętem i drogiem, poddane było pogardzie i poniżeniu. Szlachetniejsze i wrażliwsze dusze wplatano w koła męki, a słabsze wyrzucano na śmietnisko upodlenia. Na wspomnienie tych czasów nam, wychowankom tej szkoły, na usta ciśnie się przekleństwo.

Losy tych murów są losami tej ziemi kresowej. Wszystkie narody, wszystkie państwa mają swoje kresy. Nieszczęśliwe i zmienne są losy tych siół kresowych. Gdy wicher się zrywa, wstrzasa posadami przedewszystkiem ich budowli. Gdy chmura się zbierze, ostry grad siecze przedewszystkiem kresowe łany. Gdy grzmi piorun, przedewszystkiem tu w wieżyce i domy uderza. Tam w polskiem środowisku rodzimej kultury, być może, ludziom słońce jeszcze wschodzi, gdy tu już noc czarna panuje. Gdy zima śnieżnym całunem cały naród przykryła, tu zima i mrozy są najsroższe, tu właśnie oddech ludziom ona tamuje i krew w żyłach ścina. Nieszczęśliwe ziemie kresowe!

A jednak właśnie jest tam szczęście, nie szczęście z dumy wielkiego cierpienia i wielkiej ofiary, nie szczęście zwiększone rozkoszą mocowania się z dolą, zwyciężenia własnymi siłami losu, lecz głębokie szczęście rzewne i ciche a nawet dziecinne, naiwne, płynące z wiary w idealny pierwiastek własnej kultury. Ten kwiat cudowny wśród życia wichury i śnieżnej zamieci powołaliśmy do życia własnem tchnieniem, wydawanem ze schorzałej piersi, zgrabiałymi palcami, skostniałymi członkami, z ostatnim wysiłkiem woli osłaniali go, broniąc od zimy, chcąc by kwitł i ducha podnosił, w najcięższych chwilach losu.

Co z tego, że nań pluto i chciano wdeptać w błoto? Święta wiara tem cudowniejszym go uczyniła, bo był otoczony męczeńską śmiercią. Dlatego też, by dane i nam było stanąć w chwale zwycięstwa, gdy burza nad tymi murami już się przeniosła, spieszyliśmy, by dźwignąć dla tej wiary świątynię, by dać znak widomy jej potęgi i siły, śpieszyliśmy, choć tu jeszcze dochodzi echo przebrzmiałej wojny.

Niechże nam więc ta wszechnica, którą dziś otwieramy, zgodnie z tradycyą tej ziemi, nie zieje nigdy jadem nienawiści, niech nie kroczy nigdy drogami, które dla nas Polaków tak ciężkiemi były, niech krzepi jasnowidztwem, wiedzą i potęgą myśli twórczej, umiejętnością i skrzętną pracą naukowego rzemiosła.

Wasza magnificencyo, panie rektorze! W twoje ręce w imieniu narodu polskiego oddaję tę wskrzeszoną uczelnię. Przyjmij berło władania, łańcuch, o godności świadczący, i pierścień, znaczący twoje śluby z wszechnicą. **Felix, faustum fortunatumque sit!**

OBCHÓD OTWARCIA UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO W KRAKOWIE.

Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo odprawione na Wawelu. Po nabożeństwie dziedziniec arkadowy wypełnił się młodzieżą i publicznością. Tu ustawił się także oddział armii gen. Hallera z muzyką i szkołą podchorążych. Szereg mów rozpoczął prof. Szyjkowski, kreśląc dzieje Uniwersytetu wileńskiego, poczem jen. Haller przedstawił doniosłe znaczenie tej wszechnicy dla narodu polskiego. Po odegraniu hymnu „Boże coś Polskę" i odśpiewaniu przez publiczność „Roty" ruszył ze wzgórza wawelskiego pochód na Rynek, gdzie u stóp pomnika Mickiewicza złożyła młodzież wieniec.

W południe odbyła się w teatrze im. J. Słowackiego **„Uroczysta Akademia".** Przemówienie wygłosił prof. Sinko, podnosząc, że fakt powołania do życia uniwersytetu wileńskiego jest następstwem zbrojnego czynu wojsk polskich, które z Piłsudskim na czele oswobodziły Wilno. Mowca wspomina manifest Naczelnika, wydany w czasie zajęcia Wilna i zaznacza, że Polska walczy nie o ujarzmienie ale o wolność gnębionych narodów. Kreśląc krótko historyę Uniwersytetu wileńskiego, założonego przez króla Batorego przed 340 laty podnosi, że uniwersytet wileński będzie źródłem prawdy i kultury także dla Litwinów i Białorusinów. Mowca wspomina szereg postaci związanych z historyą uniwersytetu wileńskiego, uczonych jak Śniadeckich, Lelewela, Kołłątaja itd., oddał hołd młodzieży filomackiej, wspominając ruchliwą działalność A. Mickiewicza. Kończąc przemówienie mowca wzniósł okrzyk na cześć oswobodziciela Wilna Piłsudskiego. Publiczność powstawszy z miejsc powtórzyła okrzyk: Niech żyje Piłsudski! Imieniem młodzieży i o

stosunku jej do ideałów filareckich, mówił p. Truchim Stefan.

W uroczystości brał udział gen. Haller.

Wieczór odbyły się w obydwu teatrach uroczyste przedstawienia z okolicznościowemi przemówieniami.

Jakie zdrady knuł rosyjski batalion piński?

Swojego czasu zarówno posłowie P. P. S. jak i prasa nasza bardzo ostro krytykowała przyjęcie przez gen. Listowskiego — ochotniczego oddziału rosyjskiego, t. z. pińskiego batalionu, który się ofiarował walczyć pod komendą polską przeciw bolszewikom. Wskazywano na niepolityczność tego kroku, który da asumpt nacyonalistom rosyjskim do twierdzenia, że oni na tym froncie mieli swoją armię; wskazywano na mnogie gwałty i samowolne kontrybucye i rekwizycye, których ci Rosyanie dokonywali na ludności — w tym wypadku na rachunek ... wojska polskiego.

Chwila obecna wykazała, jak **słusznemi były te przestrogi.** Obecnie „Czas" w długim artykule wywodzi, iż poza różnymi gwałtami, „batalion" ten zwłaszcza po sukcesach Denikina zaczął na wielką skalę uprawiać zdradzieckie matactwa: nietylko porozumiewał się bez wiedzy polskiej komendy z kwaterą Denikina, ale usiłował szerzyć wprost agitacyę antypolską. Posłuchajmy jaką!

„Ścisłe dochodzenia — pisze „Czas" przeprowadzone na miejscu wykazały niezbicie, że oficerowie rosyjscy prowadzili bardzo intenzywną antypolską agitacyę, a między innymi **w okolicach Łunińca rozdali chłopom karabiny i granaty ręczne, zachęcając ich do mordowania Polaków.**

O szefie zaś tego batalionu zruszczonym Polaku Bocheńskim, pisze „Czas":

„Kapitanowi Bocheńskiemu udowodniono już **przeszło 20 wypadków pospolitych zbrodni.** Czeka on na wyrok sądu wojennego w więzieniu twierdzy Brześcia litewskiego".

Wyszły też na jaw i tendencye tego batalionu — zainteresowania sobą ententy.

„Wiadomość o bliskiem rozwiązaniu batalionu — dodaje „Czas" — przeniknęła do rosyjskich oficerów, którzy przewidując niemożliwość stawienia oporu, postanowili zwrócić się do aliantów. Goniec do gońcu jechał do Warszawy, naturalnie w tajemnicy przed polskiemi władzami — i rzeczywiście jedna z misyi wojskowych, bawiących w stolicy państwa, zgodziła się na interwencyę. Misya wystąpiła z pomysłem, aby stworzyć na Białorusi **rosyjską brygadę,** któraby **podlegała bezpośrednio rozkazom Denikina;** zawiązkiem tego korpusu miał być batalion piński pod komendą kapitana Bocheńskiego! Ta niezbyt poprawna propozycya znalazła oczywiście należyte przyjęcie u polskiego rządu i przyspieszyła likwidacyę niefortunnej imprezy". „Batalion" został rozbrojony.

Zima się zbliża...

Skończył się piękny i ciepły wrzesień. Październik darzy nas zimnem, które od kilku dni daje się dotkliwie odczuwać. Nocą panują przymrozki, z których dziś najsilniejszy osiwił bogato szronem dachy domów, ogrody, trawy i ścierniska... Zima się zbliża... Zbliża się zła, nielitościwa macocha biednych, która do cierpień głodu, nędzy, dorzuca im jeszcze **zimno,** potęguje troskę gnębionego proletaryatu.

A ciężka jest jego dola... Zima nadchodząca — obyśmy się omylili! — ma być **zimą naprawdę, t. j. groźną i mroźną.** Czy masy ludowe, robotnicze, przysposobione są na jej przyjęcie? Czy zaopatrzyły swe komórki w jaki taki zapas węgla, ziemniaków?

Niestety! — Puste są ich piwniczki i komórki, jak pustym jest ich wygłodzony żołądek.

To też trwogą przejmuje człowieka myśl przy czem i o czem przetrwa tą szóstą wojenną zimę polski proletaryat miast i wsi? — Brak węgla, żywności; odzienie, obuwie, ciepłe dostępne tylko dla paskarzy z powodu wysokich nadmiernie cen. Ludność bez opału, w łachmanach podartych, bez butów, bez koszul, zgnębiona i wygłodzona idzie w objęcia — **zimy!...**

Czyście pomyśleli o tem, wy, ojcowie gminy, państwa, narodu, wy którzy rządzicie, posiadacie i paskujecie! Czyście pomyśleli o waszym obowiązku wobec ludu? Czyście się zastanawiali nad tem, czy robotnik, czy wdowa, sierota w wolnej, wymarzonej ojczyźnie będą mieli znośne życie, a przynajmniej nie zginą z głodu i zimna?

Czyście myśleli wy, uprzywilejowani posiadacze środków produkcyi i szafarze dóbr narodowych nad tem, że obowiązkiem waszym, jako uprzywilejowanych jest zaopatrzyć tych wszystkich wydziedziczonych, których kosztem posiadacie i używacie.

Niestety. Myśl wasza nie obejmuje interesów całego narodu, wasze uczucia społeczne i obowiązki ograniczają się tylko do waszych rodzin i do was samych. Posiadanie uważacie za święte wasze prawo, z którego tylko wasz egoizm korzystać może.

Masa wydziedziczonych — dla was, to przedmiot, który można łżyć, kopać, i przeprowadzać na nim paskarskie eksperymenta!

Zebraliście plony z pól, zebraliście dłońmi roboczemi, i skryliście je do komór i spichlerzy, czekacie na wysokie, lichwiarskie ceny, a bracia wasi, giną z głodu i troski.

Obojętną wam dola i przyszłość proletaryatu, wam, którzy rządzicie, bo uważacie się zapewne tylko za opiekunów kas paskarskich? Wy zabezpieczycie się przed zimą, wasze piwnice pełne są już czarnych dyamentów, starczy dla was najlepszych produktów!

Zabezpieczyliście się przed zimą, ale nie przed gniewem ludu.

Z postępem złowrogiej, groźnej zimy, wzmaga się ponury pomruk niezadowolonego ludu, który kiedyś, w piękny, mroźny zimowy poranek zakołata do okien waszych ogrzanych salonów, do waszych drzwi, i pociągnie was do odpowiedzialności.

Czem się usprawiedliwicie? **(m. p.).**

W sprawie tow. Miecz. Bobrowskiego,

o którego aresztowaniu na zgromadzeniu w Niepołomicach donieśliśmy Prokuratorya krakowska postanowiła najpierw oddać tow. **Bobrowskiego** sądowi wojskowemu, kiedy jednak prokuratora przekonano o jego mylnem zapatryaniu prawnem, wytoczył prokurator Bobrowskiemu śledztwo o zbrodnię z paragr. 222 uk. (pomoc do zbrodni wojskowej) i zawiesił nad tow. Bobrowskim areszt śledczy z obawy **ucieczki, mątactwa i powtórzenia czynu!!**

A więc z powodu czynu, za który zwykle nie zawiesza się aresztu śledczego **nad człowiekiem nieposzlakowanym,** wybitną jednostką w życiu politycznem zawiesza się areszt śledczy, jak gdyby na najcięższego zbrodniarza. Reakcya mści się! Tow. Bobrowski wniósł przeciw aresztowi śledczemu zażalenie, które dziś rozstrzygnie Izba Radna Sądu karnego w Krakowie.

Z DNIA.

Z FRONTÓW BOJOWYCH.

Warszawa. (PAT.). Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 12 bm.: **Front litewsko-białoruski:** Na północ od Dryssy ogniem naszej artyleryi ciężkiej został **uszkodzony most kolejowy na rzece Ustryce.** Oddział naszej flotyli pińskiej zaatakował przeciwnika na wschód od Petrykowa, pod wsią Szytkowice zmusił go **do cofnięcia się** i pozostawienia w naszych rękach karabinu maszynowego, dużo broni ręcznej, amunicyi i materyału wojennego. Zresztą na całym froncie starć poważnych nie było.

OFENZYWA GEN. GOLTZA NA RYGĘ.

Wiedeń. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina pod datą 11 bm.: „Allg. Presse Agentur" donosi z Rygi, że **wojska gen. Goltza rozpoczęły bez przygotowania artyleryi ofenzywę na Rygę.** Bitwa toczyła się 18 klm od Rygi. **Do dziś godz. 4 popoł. zdołali Łotysze utrzymać swoje pozycye.** Według oszacowania łotyskiego sztabu generalnego **generał von der Goltz posiada 30 do 40 tysięcy żołnierzy pod swomi rozkazami. Gen. von der Goltz popierany jest przez rosyjsk. pułk. Bermonta.** Bermont doniósł pewnemu korespondentowi, że obecnie rozpocznie czynną akcyę. **Wznowienie blokady Niemiec przez koalicyę na najbliższe miesiące jest bez skutku, ponieważ Niemcy są po żniwach.** Zamiarem Bermonta jest zdobyć najpierw Estonię i Inflanty, a potem rozpocząć akcyę przeciw bolszewikom.

Wiedeń. (PAT.). Biuro kor. donosi z Londynu pod datą 11 bm.: „Daily Chronicle" donosi z Rygi, że **wojska niemieckie w sile 20 tysięcy żołnierzy atakują Łotyszów w odległości kilka mil od Rygi.** Do depeszy tej dodaje Biuro Wolffa uwagę, że wiadomość powyższa jest błędna, idzie tu bowiem o wojska rosyjskie pułkownika Agrołowa Bermonta. Niemieckie formacye **nie uczestniczyły w tych walkach.**

Wiedeń. (PAT.). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Królewca pod datą 11 bm.: Z wiarygodnego źródła donoszą, że **oddziały estońskie maszerują na Rygę.** Nadto są w drodze do Rygi parowce transportowe z wojskami estońskiemi na pokładzie.

BLOKADA NIEMIEC.

Wiedeń. (PAT.) Wied. Biuro kor. donosi z Berlina pod datą 11 bm.: W sprawie zawieszenia tak zwanej małej blokady nad Niemcami donosi „Lokalanzeiger" że flota angielska, stojąca **przed Rygą, odjechała na pełne morze w nie**wiadomym celu.

PODWÓJNA GRA GEN. GOLTZA.

Wiedeń. (PAT.) Wied. Biuro kor. donosi z Berlina pod datą 11 bm.: Gen. Goltz wystosował do wojsk w prowincyach nadbałtyckich **krótkoterminowe ultimatum,** w którem wzywa żołnierzy, by usłuchali rozkazu **opróżnienia tych prowincyi,** wydanego przez rząd niemiecki.

STREJKI NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Na szybie „Franciszka" w Suchej Górnej wybuchł przedwczoraj strejk górników z powodu niedotrzymania umowy płacy z 1 września br. Wstrzymało pracę 1.300 górników.

Równocześnie wybuchł strejk w Karwinie na szybie „Jan-Karol" z tych samych powodów. Cała załoga strejkuje.

PRZEDŁUŻENIE ROZEJMU Z PETLURĄ.

Warszawska „Gazeta Polska" doniosła, że pułkownik ukraiński Danilczuk oraz kapitan Ostap Łućkyj podpisali (10-go bm.) przedłużenie rozejmu między Petlurą a Polską.

CZESKI MACHIAWELIZM.

Celem pozyskania Niemców do głosowania na Spiszu, urządzili Czesi w Keczkémecio gimnazyum niemieckie. Za to zamykają szkoły niemieckie na Morawach i w Czechach.

MILIONY MINISTRA-DENTYSTY.

Wszystkie pisma praskie donoszą o rozpoczęciu procesu dra Vrbnskego, przeciw któremu inny działacz polityczny czeski dr. Koutek postawił publiczny zarzut, że Vrbnsky obejmując urząd ministra miał 8000 K długu, opuszczając zaś tę godność, szacowany jest przez fachowców na 8,000.000 K majątku. Z zawodu dr. Vrbnsky jest dentystą.

SENAT FRANCUSKI RATYFIKOWAŁ TRAKTAT.

Wiedeń. (PAT.) Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 11 bm.: Na dzisiejszem posiedzeniu **uchwalił senat ratyfikacyę traktatu pokojowego wersalskiego 217 głosami,** przy jednym wstrzymaniu się od głosowania. **Przeciw traktatowi nikt nie głosował.**

LORD BAULFOUR PODAŁ SIĘ DO DYMISYI.

Wiedeń. (PAT.). Wied. biuro kor. donosi z Berlina pod datą 11 bm.: „Lokal Anzeiger" donosi z Rotterdamu, że Balfour prosił prez. min., by go możliwie najrychlej **zwolnił z urzędu ministra spraw zagranicznych,** ponieważ zamierza się wycofać z życia publicznego. Za następcę jego uchodzi **Lord Courson.**

D'ANNUNZIO WYCOFUJE SIĘ Z RJEKI.

Wiedeń. (PAT.) „Telegr. Comp." donosi z Berlina pod datą 11 bm.: Jak donoszą z autentycznego źródła, wyjechał komendant florencki generał Coferini do Rjeki, by na prośbę D'Annunzia, objąć komendę nad wojskiem. Przypuszczają, że krok ten jest przygotowaniem do oddania miasta w ręce regularnych wojsk włoskich.

1-DNO I DWU-KORONÓWKI WYCOFANE ZOBIEGU.

Wiedeń. (PAT.). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Pragi pod datą 11 bm.: Ministerstwo skarbu ogłasza, że z dniem 14 października, będą noty jedno i dwukoronowe wycofane z obiegu. Wymiana tych not będzie jeszcze dozwolona 15 października w urzędach państwowych i instytucyach bankowych. Po tym terminie nie wolno żadnemu urzędowi państwowemu przyjąć jedno lub dwu koronowej noty. Wymiana dodatkowa jest wykluczona.

WZYWA SIĘ JESZCZE RAZ WSZYSTKIE KOMITETY MIEJSCOWE, RADY ROBOTNICZE, JAKO TEŻ MĘŻÓW ZAUFANIA P. P. S., które do tego czasu nie nadesłały jeszcze adresów, aby to bezzwłocznie uczyniły. Adresy mają być dokładne z podaniem mieszkania.

Sekretaryat Kom. Wyk.

Nieśmiertelny duch „c. i k.“ Rady szkolnej krajowej.

Otrzymujemy następujące pismo:

Przy zmianie kierownictwa Rady szkolnej kraj. powszechnie spodziewano się, że ta znienawidzona przez ogół nauczycielstwa, cierpiąca na uwiąd starczy instytucya zostanie z gruntu zreformowaną w myśl częstokroć wypowiadanych życzeń nauczycielstwa, w duchu odpowiadającym doniosłej chwili tworzenia się szkolnictwa narodowego.

W pierwszym rzędzie oczekiwano powołania na stanowisko **krajowego inspektora szkół powszechnych** i seminaryów naucz. wybitnego pedagoga, znającego gruntownie niedomagania naszego szkolnictwa, któryby chociaż w części naprawił szkody wyrządzone szkole zwłaszcza w chwilach rozłamowych przez Radę szk. kraj wskutek jej bierności, niedołęstwa i ignorancyi Tymczasem jak dowiadujemy się, na to tak odpowiedzialne stanowisko powołano p. Dra Antoniego **Mikulskiego,** dyrektora seminaryum T. S. L. w Białej, **nie odgrywającego żadnej roli w pracy twórczej** nad budowaniem naszego szkolnictwa, **nie mogącego się wykazać** choćby **jedną** pracą naukową z zakresu pedagogii. — Wprawdzie p. M. jako zawodowy grafoman popełniał od czasu do czasu jakiś artykuł tyczący szkolnictwa, nie wiadomo jednak, co w nim należało podziwiać czy naiwność pomysłu czy grubą ignorancyę pedagogiczno-dydaktyczną (porów. „Głos naucz. lud.“ nr. 8—9 r. 1912 „Z powodu artykułu dra Mikulskiego).

Jak z tego widać, nie względy na pedagogiczną działalność p. M. wpłynęły na jego nominacyę, lecz zupełnie co innego. Oto p. M. **był wrogiem Związku nauczycielstwa pol.** podobnie jak Rada szk. kraj. a zwłaszcza znany inspektor kraj. p. hofrat M. Zaleski.

W początkach istnienia Związku był wprawdzie p. Mikulski jako młody nauczyciel członkiem Związku, lecz szybko zoryentował się, że toby mu karyery nie ułatwiło, **porzucił więc Związek** a przylgnął do p. hofrata i pod jego czułą opieką szybko zaczął się wspinać po drabince społecznej. Tak więc zaledwie skończywszy studya uniwersyteckie, obejmuje stanowisko nauczyciela seminaryum w Krakowie a po paru latach dostaje upragniony **złoty kołnierz,** poczem dawszy się poznać endekom otrzymuje od nich dyrekturę seminaryum T. S. L. w Białej.

Na tem stanowisku umiał pozyskać sobie sfery klerykalno-konserwatywne, tworząc fundusz wdów i sierót po nauczycielach im. Dra Dembowskiego b. wiceprezydenta R. S. kraj. i znanego przyjaciela Związku z tendencyą osłabienia ofiarności nauczycielstwa na istniejący już dawniej Związkowy fundusz wdów i sierót po nauczycielach ludowych. Charakterystycznem przytem jest to, że gdy okazało się, że p. Dembowski nie powróci już więcej na stanowisko wiceprezydenta R. S. kraj. ucichła i sprawa wspomnianego funduszu, którego losy zeszłą są nieznane, podobnie jak i losy funduszów głośnej przed laty loteryi urządzonej przez Towarz. Pedagogiczne we Lwowie na rzecz Sanatoryum naucz. pod protektoratem różnych Jaśnie Wielmożnych.

Jak p. Dr M. pojmował swoją działalność na kresach, o tem głośno było na całym Śląsku cieszyńskim z okazyi niedawnych **prowokujących wystąpień bojówki endeckiej,** którą stworzył p. Dr Mikulski wśród Grona nauczycielskiego w seminaryum w Białej, o czem wspominaliśmy przed paru miesiącami w „Naprzodzie“. Wynikiem tej działalności p. M. jest to, że nazwisko jego jest wśród ludu roboczego w bialskiem i na Śląsku powszechnie znienawidzone.

W ręce takiego reakcyonisty bez zdolności pedagogicznych i inicyatywy złożyła Rada szk. kierownictwo szkolnictwa powszechnego i seminaryów naucz. w byłej Galicyi. Zaiste, szczęśliwą miał rękę nowy kierownik Rady szk. kraj delegat ministerstwa oświaty p. Sobiński.

Policya wyrzuca na bruk 50 uczniów z bursy!

Jak rząd dba o naukę w Polsce!

Jak donosi „Robotnik“, ul. Panieńska na Pradze w Warszawie była widownią barbarzyńskiego czynu policyi. Oto na skutek rozporządzenia komisarza nadzwyczajnego, policya dokonywała wyrzucania uczniów z bursy. Swego czasu istniał zamiar zarekwirowania lokalu bursy, ale wówczas zaprotestował przeciwko temu minister pracy i opieki społecznej i eksmisya zotała wstrzymana do czasu rozpatrzenia tej sprawy w Sejmie.

Lecz policya nie licząc się z „suwerennym“ Sejmem samowolnie wyrzuca na bruk uczniów i pieczętuje lokal. 50-ciu żądnych wiedzy chłopców znalazło się bez dachu nad głową.

Oto jest jeden jeszcze wymowny obrazek **rodzimego barbarzyństwa,** oto poszanowanie dla nauki, dbałość o przyszłe pokolenia, tę „przyszłość narodu“!

Malarskie pomysły generała Dowbora.

Z Blüchera na Dąbrowskiego.

W poznańskim „Zdroju“, w Nr. 11 i 12 czytamy:

„Są rzeczy, o których nie śniło się nawet najśmielszym fantastom; a jednak są — niezaprzeczalne, aż dotykalne.

Są ludzie, których ocena jest niemożliwa, gdyż wszelkie najjaskrawsze określenie zawsze będzie tylko bladym cieniem ich właściwości.

Do tych ludzi zaliczyć musimy p. Dowbora-Muśnickiego; asumpt do tego czerpiemy z artystycznych podskoków p. generała.

Zapragnął generał zabawić się w sztukę (według wszelakiego kodeksu wolno to każdemu; czemu z prawa nie korzystać?).

Posłuchajcie! a choć słowa poniższe wydawać się wam będą wymysłem, prawdziwość ich stwierdzić możecie naocznie w gmachu głównego dowództwa w Poznaniu, o ile ku uprzejmości osobliwości do wnętrza gmachu wpuszczeni będziecie.

Niemieckie władze wojskowe, pozostawiły w gmachu wspomnianym między innemi szereg obrazów olejnych (częściowo nie pozbawionych wartości artystycznej), przedstawiających różnych wodzów i bohaterów z historyi niemieckiej, względnie pruskiej. Pan Generał Dowbór-Muśnicki nie zadał sobie wiele kłopotu z tem, co począć z obrazami. Zamówił sobie malarza w autentycznej osobie p. Kazimierza Szmyta i polecił mu przemalowanie obrazów.

Pędzlowanie odbyło się arcynarodowo. Blücher przedzierzgnął się pod dotknięciem pędzla czarodziejskiego w Dąbrowskiego, inny wojak niemiecki w ks. Józefa, inny znów w Kościuszkę...

Według okoliczności: tu zmieniono perukę, tam przystrzyżono wąsy, indziej znowu przelakierowano mundur i zmieniono odznaki, naszywki. Tanim kosztem wylakierowano wodzów polskich (konie przynajmniej mogły pozostać te same).

Możebyście zechcieli obaj panowie nawzajem się przemalować: jeden z malarza na generała, drugi z generała na malarza. Wynik podobny, mniej szkodliwy i mniej barbarzyński“.

W obozie socyalistów włoskich.

Włoska partya socyaslistyczna odbywa obecnie kongres, który ma nadać jej zdecydowany kierunek. Dotąd włoska partya socyalistyczna należy oficyalnie do trzeciej międzynarodówki, ale w rzeczywistości dzieli się na kilka kierunków, z których tylko jeden jest czysto bolszewicki, posiadające własne organy i ścierające się wzajemnie na ich łamach. Mowa tu wyłącznie o jednolitej organizacyjnie oficyalnej partyi socyalistycznej, od której reformiści pod przywództwem Bissolatiego odłamali się jeszcze w czasie wojny trypolitańskiej i założyli własną partyę, której organem jest „L'Azione socialista“. Mimo tego rozłamu, który uwolnił partyę od żywiołów prawicowych, w łonie jej wrą dalej przeciwieństwa poglądów, które pogodzić, lub dać jednemu z nich przewagę ma rozpoczęty w zeszłą niedzielę 5 października kongres w Bolonii.

Staną na nim 4 kierunki, które zarysowały się wyraźnie w czasie polemiki przedkongresowej prowadzonej na łamach centralnego organu partyi „Avanti“. Wszystkie te kierunki uważają się za ortodoksyjne, wszystkie twierdzą, że stoją na gruncie niezaciemnionego marksizmu i co najważniejsze wszystkie przeciwstawiają się imperyalizmowi w przeciwieństwie do reformistów popierających naogół ekspanzyę imperyalistyczną.

Najbardziej na prawo stoją Turati i Treves. Stoją oni na stanowisku walki środkami wyłącznie legalnymi. Najważniejszym jest oczywiście parlamentaryzm. Turati sądzi, że proletaryat z czasem zdobędzie władzę, przez zdobycie większości w parlamencie. Dziś jednak proletaryat włoski nie dorósł jeszcze do ujęcia władzy we własne ręce, a zwłaszcza w obecnych rozpaczliwych warunkach ekonomicznych spowodowanych przez wojnę i zbrodnie rządów burżuazyjnych. Gdyby socyaliści obecnie objęli rządy, imby przypisano spowodowanie nędzy wynikłej ze zniszczenia wojennego i w ten sposób chwilowe rządy proletaryatu spowodowały by tylko wzmożenie się reakcyi.

Na biegunowo przeciwnem stanowisku stoją obie frakcye skrajnej lewicy: bolszewicy pod przywództwem neapolitańczyka Bordigi, których organem jest neapolitański „Sowiet“ i maksymaliści, przeważający, jak się zdaje, w partyi, na których czele stoi Serrati redaktor „Avanti“. Zgadzają się one co do tego, że rewolucya społeczna nie rozegra się na terenie parlamentarnym, chwila jej zaś jest już blizka. Oczekiwać bezczynnie chwili dojrzałości całego proletaryatu niepodobna, gdyż sytuacya obecna zmusza do działania. Bezczynność kompromituje czasem bardziej niż największe błędy. Rządy kapitalistyczne stają się coraz cięższe dla mas pracujących. Jeśli to ostatnie nie wyzwolą się teraz, to niewola ich będzie się stawała coraz cięższą, wyzysk bezwzględniejszy, niż dotąd. Tak więc godzina czynu wybiła.

Przejmowanie aparatu gospodarczego w stanie ruiny jest bezwątpienia ogromną przeszkodą na drodze do socyalizacyi, ale życie przekonywa nas, że jest to trudność nieunikniona. — Kapitalizm może się zakończyć tylko katastrofą. Zmiana ustroju ekonomicznego nie może nastąpić wśród spokoju i pełnego rozkwitu gospodarczego. Cofając się przed tą trudnością cofamy się przed realizacyą socyalizmu wogóle.

Zgodni na tych punktach bolszewicy i maksymaliści rozchodzą się w sprawie akcyi parlamentarnej. Jedni i drudzy stoją na gruncie systemu rad, lecz gdy pierwsi głoszą powstrzymanie się od wyborów, maksymaliści nie przeceniając znaczenia parlamentaryzmu, nie wyrzekają się go jako środka walki.

Tak przedstawia te stosunki korespondent paryskiej „L'Humanite“. Najmniej wspomina o kierunku środkowym t. zw. klasycznym reprezentującym najściślej klasyczną formułę marksizmu.

O wpływach kierunków, poszczególnych może coś powiedzieć dopiero kongres. Wszelkie przypuszczenia w tym kierunku byłyby przedwczesne.

* * *

KONGRES SOCYALISTÓW WŁOSKICH.

„Arbeiter Zeitung“ donosi z Bolonii pod datą 7 października:

Po dyskusyi nad stanowiskiem i środkami działania partyi w obecnem położeniu wewnętrznem i międzynarodowem kongres socyalistyczny przystąpił do głosowania, w którem wzięło udział 1418 sekcyj reprezentujących 66.708 uprawnionych do głosowania.

Przyjęto rezolucyę Bordigi (przywódcy czysto bolszewickiego kierunku w partyi), mającą charakter maksymalistyczno-nieprzejednany 34117 głosami. Dalej przyjęto rezolucyę Serratiego, również maksymalistyczną, ale oświadczającą się za udziałem w wyborach 48.411 głosami.

Z TAJEMNIC DWORU HABSBURGÓW
TRAGEDYA ARCYKS. RUDOLFA W MEIERLINGU

dramat historyczny w 4 aktach z prologiem, oparty na najnowszych pamiętnikach, wystawia

KINOTEATR „SZTUKA“ — HOTEL SASKI, UL. Św. JANA 6.

(Własność filmu „ORNAK“ we Lwowie, Bielowskiego 3). 3517

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 13 października.

O PRZYDZIAŁ WĘGLA REJONOWANEGO. Mieszkańcy Dziel. IV. przypominają się Magistratowi, że także potrzebują węgla. Do składu węgla przy ul. Dolne Młyny zgłaszają z kartkami od trzech miesięcy na jeden cetnar węgla mieszkańcy dzielnicy II., III. i IV, gdy w samej IV. dzielnicy znajduje się około 20.000 mieszkańców w 400 realnościach. Na taką liczbę mieszkańców dysponent węglowy przydziela do wspomnianego składu zaledwie 25 cetn. metr. raz na trzy lub dwa tygodnie. Natomiast Schaum z Kołomyi i Moses otrzymują dwaj najmniej jedną furę tygodniowo dla swych odbiorców. Może apel tą drogą skierowany pobudzi Magistrat do pouczenia dysponenta węglem, że mieszkańcy dzielnicy IV. nie są gorsi od mieszkańców dzielnicy VII. i VIII.

AMBULATORYUM DLA UBOGICH NERWOWO-CHORYCH Kliniki neurologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego zostało z dniem 10 bm. otwarte. Godziny przyjęć od 8 do 9.30 codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI I ERIKA MORINI. W zapowiedzianym cyklu koncertów przez „Krakowskie Biuro Koncertowe F. Bujański“ przez estradę przesuną się najwybitniejsi artyści współcześni. Najsławniejszy nasz pianista, Józef Śliwiński wystąpi dnia 19 bm. i fenomenalna skrzypaczka Erika Morini dnia 26 bm. w sali „Sokoła“.

Zarówno Śliwiński jak i Morini dają w bieżącym sezonie tylko po jednym koncercie. Program ich zawiera obok najefektowniejszych rzeczy ich repertuaru wiele utworów rzadko u nas grywanych. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

PORANKI NIEDZIELNE W SALI TOW. LEKARSKIEGO (ul. Radziwiłłowska L. 4). rozpoczną się w niedzielę dnia 19 bm. Pierwszy poranek poświęcony będzie kompozycyom Beethovena, dotychczas jeszcze w Krakowie nie granym. Prelegentem jest Dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej zaś wystąpi znakomita śpiewaczka A. Szafrańska, Mayerowa, oraz septet instrumentalny. Drugi poranek odbędzie się 9 listopada bm. i poświęcony będzie twórczości Mascagniego i Leoncavalla. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

INSPEKTORAT POCZTOWY W KRAKOWIE przeniósł się z lokalu przy ul. Szujskiego 3 do lokalu przy ul. A. Potockiego 9.

WSPARCIA DLA WDÓW PO PODUPADŁYCH RZEMIEŚLNIKACH KRAKOWSKICH z zapisu ś. p. Katarzyny Hanowiczowej. Odsetki, narosłe w roku 1919 od kapitału z zapisu śp. Katarzyny Hanowiczowej dla wdów po podupadłych rzemieślnikach krakowskich, rozdzieli w bieżącym roku Prezydyum miasta tytułem jednorazowych wsparć po połowie między dwie, odznaczające się moralnem prowadzeniem wdowy po podupadłych rzemieślnikach krakowskich, narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej.

Współubiegające się o wsparcie, ma w podaniu wykazać, że jest wdową po podupadłym rzemieślniku, który był przynależny do gminy m. Krakowa. Podanie potwierdzone ze strony Stowarzyszenia przemysłowego, złożyć należy najpóźniej do dnia [illegible] października br. w dzienniku podawczym Magistratu.

SAMOBÓJSTWO 14-LETNIEGO CHŁOPCA. W Skierniewicach 14-letni Wincenty Lanener w zamiarze samobójczym poderżnął sobie nożem kuchennym gardło i po 4-godzinnych męczarniach życie zakończył. Przyczyną samobójstwa była gruźlica, na którą chłopiec chorował od dłuższego czasu.

LUDNOŚĆ KIJOWA. Na podstawie spisu ludności, jaki odbył się w maju br., ludność kijowska wynosi [illegible] głów. Z tego jest: Ukraińców 128.634, Rosyan 232.148, żydów 114.524, Polaków 33.828, Małorusów 8.259, innych 20.385.

KOBIETY WE FRANCYI BĘDĄ GŁOSOWAĆ. Izba francuska przyjęła wniosek o prawie głosowania kobiet 340 głosami przeciw 95-u. Ustawa ma być przedyskutowana jeszcze przez senat francuski.

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU“ złożył Komitet miejscowy PPS. — Frysztak 8 K, a nie 100 K, jak mylnie wydrukowano.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO Poniedziałek 13 bm.: „Asystent“ G. Zapolskiej.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. Poniedziałek: „Dwaj złodzieje“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. Linia A—B, L. 39):

Poniedziałek: o godz. 5 popoł.: prof. Ludwik Skoczylas: Kurs literatury powszechnej 19-go wieku. O g. 7: Najnowsze kierunki w poezyi polskiej. (I. Futuryzm).

Z życia partyjnego.

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ PPS. W KRAKOWIE uprasza Towarzyszy partyjnych, mogących dać kwatery delegatom na konferencyę oświatową w dniach 1. 11. — 2. 11. aby raczyli zgłaszać do Sekretaryatu R. D. R. codziennie od godz. 4—8 wiecz. **Prezydyum R. D. R.**

KONFERENCYA ZARZĄDÓW GRUP PODGÓRSKICH WRAZ Z ZARZĄDEM TOWARZYSTWA „DOMU ROBOTNICZEGO“ odbędzie się w Podgórzu w poniedziałek 13 bm. o godz. 7 i pół wieczór w sali własnej. **Jaworski. Dużyk.**

ZAWIĄZANIE KÓŁKA MŁODOCIANYCH ROBOTNIC. Staraniem Komisyi kobiecej R. D. R. P. P. S. zawiązało się we czwartek 9 bm. **Koło młodocianych robotnic im. Maryi Konopnickiej.** Dla członkiń Koła odbywać się będą regularnie odczyty z zakresu nauk przyrodniczych, historyi, literatury itd. Zapisy przyjmuje się w niedzielę od 11—12 i w czwartek od 7—8 wiecz. Dunajewskiego 5, oficyny lewe, III p.

DYŻURY SEKRETARYATU KOMISYI KOBIECEJ R. D. R. P. P. S. odbywać się będą od 16 bm. w niedzielę o g. 11—12 i w czwartek o godz. 7—8.

CZŁONKOWIE RADY ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE, którzy zamówili wierzchy na obuwie, zechcą się zgłaszać po odbiór w Sekretaryacie Rady codziennie od godz. 6—8 wieczór. Do odebrania są od Nr. 60—90. **Sekretaryat R. D. R.**

BACZNOŚĆ MALARZE, pokostnicy i pokr. zawody! Zgromadzenie odbędzie się 15 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Związku Dunajewskiego 5, II. p. Sprawy bardzo ważne. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

BACZNOŚĆ KRAWCY! We środę dnia 15 bm. o godz 7 wieczór odbędzie się zgromadzenie krawców i krawczyń w sali Zw. Stow. Rob. Dunajewskiego 5 II. p. Sprawy bardzo ważne. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

TYLKO ZA KOMPENZATĄ!!

węgli, benzyny, nafty, parafiny i smarów są następujące towary po cenach maksymalnych do nabycia:
Mydło, szkło, skóra, obuwie, zapałki, tłuszcze, cukier, fasola, kukurudza, groch i mąka.

HANDEL HURTOWNY
E. WEISS, M. OSTRAWA,
Założ. w r. 1900. Lukasgasse 4 Telefon Nr. 478.

WOLNOŚĆ!
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
Główny skład „SOLALI“ Żywiec.

Precz z obcymi wyrobami!
Popierajcie wyrób krajowy!
Żądajcie tylko:
znakomitej **pasty do obuwia** z marką „Ewa 412“, **mydła toaletowe** t. j. Speikowe, „Liliowo-mleczne“, „Ewa“, „Magnolia“, „Perfumeryjne“, „Kosmos-Magnolia“, zawierające 80% tłuszczu.
GLINIANE GARNKI OGNIOTRWAŁE
poleca
Reprezentacja wyrobów krajowych chemiczno-kosmetycznych
A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35

KURSA PRAWNICZE
„IUS“ KRAKÓW Rynek główny L. 73 „IUS“
rozpoczynają nowe KURSA ZBIOROWE do wszystkich egzaminów prawniczych. KURSA ZBIOROWE prowadzone przez najwybitniejsze siły. Słuchacze otrzymują cały materyał dostosowany do ostatnich zmian. Zgłoszenia natychmiast pożądane
Dla prowincyi, wojskowych i urzędników wypróbowany SYSTEM PISEMNY.
EGZAMINA UNIWERSYTECKIE, ADWOKACKIE, SĘDZIOWSKIE

GUMY DO WYCIERANIA I RADYREK SZKOLNYCH,
PIERWSZEJ JAKOŚCI! Z MARKĄ ZASTRZEŻONĄ
Dostarcza tylko hurtownie.
PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH I CHEMICZNYCH
M. SPIRA.
KRAKÓW-PODGÓRZE, Plac Serkowskiego 5.

ROBOTNIKÓW
placowych, tudzież kwalifikowanych: ślusarzy maszynowych, tokarzy, formierzy, stolarzy, również majstra tartacznego — poszukuje
FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH **„ODLEW“** w Krakowie, Grzegórzki, ul. Hetmana Żółkiewskiego

FABRYKA CEMENTU W PODGÓRZU-BONARCE
poszukuje
ROBOTNIKÓW i ROBOTNIC
do natychmiastowego wstąpienia za dobrym zarobkiem.
Aprowizacya na miejscu.

Chłopców za stałą pensyą
poszukuje
Administracya „Naprzodu“, Dunajewskiego 5.
Zgłoszenia między 1—4 po południu.

Kursa maturyczne i uzupełniające
›NAUKA‹
w Krakowie, ul. Jasna 5
przygotowują do matury gimn. realn.; seminar. do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i systemem korespondencyjnym.
Prospekty na żądanie.
Zgłoszenia przyjmuje się od godz. 11—12 i od 4—6.

Platynę brylanty
zegarki złote, zęby sztuczne oraz wszelką biżuteryę kupuje po najwyższych cenach
ZEGARMISTRZ
MELZER, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 16
obok magazynu broni.

„MATURA“
Kraków, Grodzka 32/II.
Dokładne i szybkie przygotowanie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szk. śr. i sem. naucz. Najwybitniejsze siły.
Prospekty gratis. Kursa zbiorowe i indyw. system korespondencyjny.

Lada sklepowa
165 cm. długa, 95 cm. szeroka, 77 cm. wysoka w dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Stattera, Grodzka 13.

Panna
z bardzo ładnem pismem i znajomością buchalteryi zostanie zaraz przyjętą. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Grodzka 13.

Kilku czeladników stolarskich
na roboty meblowe i budowlane, przyjmie zaraz Stolarnia mechaniczna Stan. Klimasa i Jana Lorenza w N. Sączu, ul. Młyńska.

Cieśli
do Krakowa i na wyjazd przyjmie firma E. Uderski i Ska, Przędsiębiorstwo dla budowli żelbetowych, Kraków, ul. Sebastyana 20, I. p.

Zdolne modniarki
pierwszorzędne, znajdą stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem w magazynie mód Lipschütz-Brettner, Kraków, ul. Grodzka 8, I. p.

Pierwszorzędne zdolne
EKSPEDYENTKI
zostaną natychmiast za dobrem wynagrodzeniem przyjęte w magazynie mód Lipschütz Brettner w Krakowie, ul. Grodzka 8. I. p.

Monter wodociągowy
zdolny, znajdzie zatrudnienie w zakładzie instalacyjnym Lasko, Kraków, Mikołajska 5.

CHŁOPCA
do posług biurowych
poszukuje się zaraz. Zgłoszenia osobiste w Biurze ogłoszeń. FELIKSA STATTERA, Grodzka 13.

Służąca
umiejącą także gotować, poszukuje się. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13

Rodzina
śp. Tow. Białka zechce się zgłosić w fabryce śrub w Sporyszu po jednorazowy dodatek odzieżowy.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunaje[illegible]kiego 5 (Telefon 1310).